

PRASA ŻYDOWSKA W KRAKOWIE W LATACH 1918–1939

Żydzi, zrosnięci z Krakowem od stuleci, stanowili w okresie międzywojennym integralną część jego społeczności. Mimo tego, że wraz z Polakami mieszkali w tym samym mieście, przy tych samych ulicach, a bardzo często także w tych samych domach, tworzyli odrębny świat o całkowicie innych aspiracjach politycznych i kulturalnych. Wyróżniali się nie tylko wyznaniem, co w tamtych czasach było niezwykle istotne, ale także innym ubiorem, językiem i obyczajowością. Wzajemne stosunki na gruncie towarzyskim, poza drobną grupą inteligencją, na dobrą sprawę nie istniały, a znojemność wewnętrznych problemów i kultury, przynajmniej po polskiej stronie, była nikła, lub wręcz nie istniała.

W okresie międzywojennym ludność żydowska stanowiła w mieście jedyną liczącą się mniejszość narodową. Jej liczebność, zarówno w ujęciu bezwzględnym jak i procentowym systematycznie rosła. Sytuację z lat 1910–1935 przedstawiono w poniższym zestawieniu.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA W KRAKOWIE

Rok	Ludność ogółem	Ludność żydowska	
		Liczba	%
151 884	1910	32 321	21,3
183 706	1921	45 229	24,6
219 286	1931	56 540	25,8
245 304	1935	70 254	28,6

Źródło: I. Grinbaum, Żydzi w Małopolsce, „Nowy Dziennik”, 101 z 6 V 1925; Rocznik Statystyki Miast Polskich, Warszawa 1928, s. 5; „Statystyka Polski”, Seria C, z. 64, s. 11; Zestawienie ludnościowe z lipca 1945 r. sporządzone przez Komendę Okręgową Policji Państwowej, WAPKr, UWKr-146.

Żydzi zamieszkiwali na terenie całego miasta, ale ich największe skupiska stanowiło tradycyjnie kilka dzielnic (w nawiasach podano odsetek w stosunku do ogółu ludności) — Kazimierz (74,0%), Stradom (57,8%) i Podgórze (33,0%). W ciągu dwudziestolecia międzywojennego zaznaczył się wyraźny proces ich przenikania także i do innych dzielnic, a zwłaszcza

do Śródmieścia, w którym w 1931 r. stanowili ponad 15% ogółu mieszkańców.

Ludność żydowska wywierała liczący się wpływ na wiele dziedzin życia miejskiego, a między innymi przejawiała też dużą aktywność na polu wydawnictw prasowych. Posiadała zresztą ku temu znaczne możliwości, to znaczy np. wysoki odsetek ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem oraz silną bazę poligraficzną. W rękach Żydów, poza nowocześnie urządzoną „Nową Drukarnią Dziennikową” (ul. Orzeszkowej 7) znajdował się szereg małych drukarni nastawionych na tłoczenie prasy. Do najbardziej znanych należały zakłady Józefa Fischera, Beniamina Geizhals, Mojżesza Deutschera, Mojżesza Lenkowicza i Abrahama Lehrahta.

Przy omawianiu prasy żydowskiej jeden z podstawowych problemów stanowi przyjęcie odpowiednich kryteriów wyodrębniających ją od wydawnictw polskich. W niniejszym artykule uwzględniono przede wszystkim te czasopisma, które były wydawane przez Żydów i dla Żydów, niezależnie od języka w jakim były publikowane. Z tego względu pominięto szereg pism wydawanych przez ludność żydowską, jeżeli miały one szerszy charakter i nie podkreślały swojej żydowskości, jak np. „Tygodnik Sportowy” (1921–1925), wydawany przez Henryka Lesera, redaktora działu sportowego w „Nowym Dzienniku”. Pismo zamieszczało dużą ilość informacji na temat sportu żydowskiego, ale równocześnie bardzo mocno podkreślało swój ogólny charakter. Nie uwzględniono także tych wydawnictw, w których Żydzi lub organizacje żydowskie miały poważny pakiet udziałów, jak np. „Krakowski Kurier Wieczorny” (i „Poranny”), stanowiący od końca lipca 1937 r. własność spółki złożonej w znacznej części z członków Żydowskiego Związku Uczestników Walk o Niepodległość Polski i propagujący koncepcję powstającego wówczas Stronnictwa Demokratycznego.

Ustalenie dokładnej liczby czasopism żydowskich napotyka na przeszkody i z tego powodu, że wyjątkowo zły jest stan ich zachowania. Na podstawie materiałów archiwalnych oraz opublikowanych zestawień bibliograficznych sporządzono kartotekę obejmującą prawie 80 tytułów czasopism lub wydawnictw, które w założeniu ich inicjatorów taki miały przybrać charakter, a także około 90 jednodniówek. W przebadanych dotychczas bibliotekach (Jagiellońska, Narodowa, Uniwersytetu Warszawskiego, Żydowskiego Instytutu Historycznego) oraz zbiorach

Archiwum Państwowego w Krakowie i Centralnego Archiwum przy KC PZPR odnaleziono egzemplarze około 60% tytułów. Ukazanie się innych potwierdza-
ją wspomniane opracowania bibliograficzne. Tym nie-
mniej w wielu przypadkach zachowały się jedynie
zgłoszenia wydawców i trudno stwierdzić czy zapo-
wiadane czasopisma ujrzały światło dzienne. Osta-
tecznie w pełni potwierdzone informacje dotyczą tyl-
ko 66 tytułów. Rozmiary ruchu wydawniczego przed-
stawiono poniżej.

CZASOPISMA ŻYDOWSKIE W KRAKOWIE W LATACH 1918—1939

Rok	Liczba czasopism		Jednodniówki
	nowo założonych	zlikwido- wanych	
1918	2	—	—
1919	10	8	—
1920	—	—	—
1921	4	4	1
1922	4	5	16
1923	2	—	14
1924	2	3	4
1925	4	2	4
1926	3	3	1
1927	3	2	2
1928	5	5	9
1929	2	3	10
1930	1	1	10
1931	4	4	7
1932	1	1	10
1933	1	—	7
1934	6	3	2
1935	7	5	3
1936	2	3	3
1937	7	6	4
1938	3	5	5
1939	1	11	5
Razem	74	74	117

Jak wynika z powyższego zestawienia, prasa ży-
dowska nie odznaczała się zbyt dużą trwałością. Wśród
przebadanych czasopism zdecydowaną większość sta-
nowiły efemerydy. W 13 przypadkach zdołano opubli-
kować tylko pierwszy numer, a w 14 dalszych od
dwu do pięciu. Ponadto znaczna liczba czasopism
ukazywała się bardzo nieregularnie i mimo, iż for-
malnie były one tygodnikami lub miesięcznikami, to
w praktyce wydawano je znacznie rzadziej. Uwaga
ta dotyczy przede wszystkim wydawnictw o charak-
terze społeczno-zawodowym. Na przykład „Czasopis-
mo Chemiczne”, organ Związku Zawodowego Chemi-
ków Żydów było teoretycznie miesięcznikiem, ale
w latach 1937—1939 opublikowano jedynie 5 nume-
rów, w tym 1 podwójny. Podobną politykę stosowa-
ły redakcje „Inwalidy Żydowskiego”, „Głosu Deta-
listy”, „Rękodzieła i Przemysłu” czy też „Trybuny
Makkabi”.

Żydzi byli narodem wielojęzycznym. We wszyst-
kich krajach rozproszenia używali zazwyczaj kilku
języków: jidis (żydowskiego), hebrajskiego i mie-
jscowego. W tych też trzech podstawowych nurtach
rozwijali swoją kulturę, literaturę i czasopiśmiennic-
two. Sytuację istniejącą w Krakowie w 1931 r. od-
zwierciedlają częściowo wyniki spisu powszechnego
zawarte w poniższej tabeli.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA W KRAKOWIE WEDŁUG JĘZYKA OJCZYSTEGO

Język ojczysty	Liczba osób	%
polski	10 517	18,6
żydowski	23 316	41,3
hebrajski	22 488	39,8
niemiecki	115	0,2
inny	80	0,1
Razem	56 540	100,0

Źródło: Statystyka Polski, seria C, z. 64, s. 11.

Informacje te należy przyjąć z pewnymi zastrzeże-
niami, zwłaszcza w odniesieniu do osób, które po-
dały język hebrajski jako ojczysty. Należy przypusz-
czać, że w rzeczywistości liczba osób znająca ten ję-
zyk, a w szczególności posługująca się nim biegle,
była znacznie niższa. Masowe podawanie hebrajskiego
było zgodne z zaleceniami syjonistów, którzy w czasie
spisu zaapelowali do ludności, aby podawała go bez
względu na stopień znajomości, jako znamię narodo-
wości¹. Kwestia języka stała się więc w praktyce
sprawą manifestacji, przede wszystkim narodowej,
a w następnej kolejności politycznej. O tym, że w
rzeczywistości język hebrajski nie był zbyt znany
świadczą m.in. znikoma ilość publikacji, jaka była
w nim odbijana. Najpoważniejsze znaczenie miał po-
czątkowo tygodnik „*Hamicpe*” (Obserwator) powsta-
ły w 1904 r. Wybuch wojny spowodował przerwę w
jego wydawaniu, a po kilku nieudanych próbach
wznowiono go dopiero 1 VI 1919 r. Pismo znajdo-
wało się pod wpływami syjonistów, a jego podstawą
finansową były ogłoszenia i sprawozdania zarządu
gminy wyznaniowej. Jego ostateczny upadek nastą-
pił w początkach 1922 r. Fiaskiem zakończyła się pró-
ba wydawania tygodnika dla dzieci pt. „*Hakorej Ha-
katon*” (Mały Czytelnik), podjęta pod koniec 1920 r.
przez Salamona Menderera właściciela Wydawnictwa
„*Książeczka*”. Zgodnie z zamierzeniami miał on sze-
rzyć znajomość języka hebrajskiego wśród najmlod-
szego pokolenia. Ukazał się jednak tylko jeden nu-
mer i to w postaci dodatku do „*Hamicpe*”. W kwiet-
niu 1922 r. zgłoszono rozpoczęcie druku miesięcznika
„*Hajordan*” (Jordan) poświęconego sprawom nauko-
wym, literackim i religijno-narodowym. Upadł on po
opublikowaniu 5 lub 6 numerów. Trzy lata później
staraniem Szymona Lazara, dawnego wydawcy „*Ha-
micpe*” ukazało się kolejne pismo hebrajskojęzyczne
pt. „*Szwoun*” (Tygodnik), które przetrwało prawdo-
podobnie około sześciu miesięcy, po czym zgłoszono



1. Strona tytułowa pisma Organizacji Syjonistycznej — „Nowy Dziennik”

oficjalnie jego likwidację. Ostatnią próbę tego typu podjęto z inicjatywy Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Tarbut” w grudniu 1927 r. Zaczęto wówczas wydawać dwutygodnik „Awuka” (Pochodnia). Nie znalazł on jednak wystarczającego poparcia, o które apelowano tak na jego łamach jak i w „Nowym Dzienniku” i w rezultacie pismo upadło. W latach późniejszych opublikowano jeszcze kilka jednodniówek, jak np. „Haszomer Hadati” (Religijny Skaut, 1931), „Diwrej Akiba” (Słowa Akiby, 1933) czy „Tachkemoni” (Mądrość, 1929). W tym ostatnim przypadku, odnoszący się z dużą sympatią do takich inicjatyw wydawniczych „Nowy Dziennik” podkreślał jednak, że język został miejscami „mocno pokaleczony”².

Jeżeli język hebrajski znajdował się pod szczególną opieką syjonistów, to za jidisz opowiadali się, z różnych zresztą powodów, ortodoksi i bundowcy, tj. żydowscy konserwatyści i socjaliści. Był on też najbardziej popularny wśród społeczności żydowskiej. Potwierdza to fakt, że w tym języku publikowano najszerszy wachlarz pism, reprezentujących prawie wszystkie kierunki polityczne, od ortodoksyjnego „Di Judisze Sztim” (Głos Żydowski) poczynając, a na komunistycznym „Dos Lebn” (Życie) kończąc. Ponadto niezależnie od czasopism wydawanych w jidisz, w niektórych pismach publikowanych w zasadzie w języku polskim, zamieszczano z różną częstotliwością dodatki żydowskojęzyczne. Politykę taką stosowały miesięczniki „Rękodzielo i Przemysł” oraz „Inwalida Żydowski”. Z drugiej strony czasopisma w jidisz nigdy nie były konsekwentnie jednojęzyczne. Odnosi się to zwłaszcza do ich działów inseratów, wiele reklam pojawiało się bowiem w całości lub w części po polsku. Najdłużej ukazujące się w jidisz czasopismo pt. „Dos Judisze Wort” (Słowo Żydowskie)

1925—1939) mniej więcej od roku 1930 zaczęło umieszczać część tekstów w języku polskim, określając je niekiedy mianem „Dodatek polski do Dos Judisze Wort”, a od 1 I 1937 r. przekształciło się ostatecznie w publikację dwujęzyczną. Część polska ukazywała się pt. „Słowo Żydowskie. Pismo niezależne”. Ta polonizacja „Dos Judisze Wort” była dość znamieną, a wynikała prawdopodobnie z faktu, że pisma wydawane wyłącznie w języku żydowskim nie odznaczały się trwałością. Charakterystycznym tego przykładem mogły być dwukrotnie podejmowane w 1919 r. próby wprowadzenia na rynek dziennika żydowskojęzycznego. Żadna z nich nie trwała dłużej niż kilka miesięcy, gdyż konkurencja polskojęzycznego „Nowego Dziennika” okazała się zbyt silna. Niepowodzeniem zakończyła się także inicjatywa wprowadzenia na grunt krakowski mutacji warszawskiego „Unzer Express” (Nasz Express), podjęta w 1928 r. Podobne uwagi można odnieść także i do pozostałych pism żydowskojęzycznych. Żadne z nich nie ukazywało się zbyt długo, a ponadto i nakłady nie były zbyt wysokie.

Na podstawie analizy ukazujących się czasopism można przypuszczać, że decydujące znaczenie miała jednak prasa wydawana w języku polskim. W nim było publikowane najważniejsze pismo żydowskie w Krakowie — syjonistyczny „Nowy Dziennik”, ukazujący się nieprzerwanie od lata 1918 r. do wybuchu wojny. W języku polskim publikowany był ogólnopolski organ syjonistów-rewizjonistów „Trybuna Narodowa”. W tymże języku ukazywało się najpoważniejsze pismo zawodowe — „Przegląd Kupiecki” (1919—1939), a także szereg innych, jak np. wspomniane „Rękodzielo i Przemysł” (1923—1936), „Inwalida Żydowski” (1921—1926—1937), „Biuletyn Związków

Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski" (1934—1938) czy też organ skautowski „*Diwej Aki-ba*” (Słowo Aki-ba, 1936—1939). Po polsku wychodziło jedyne żydowskie pismo dla dzieci pt. „*Okienko na Świat*” (1937—1939). Strukturę językową prasy żydowskiej przedstawiono poniżej.

PRASA ŻYDOWSKA WEDŁUG JĘZYKA W LATACH 1918—1939

Rok	Liczba ukazujących się czasopism	Język czasopisma				
		polski	jidisz	hebrajski	polsko-żydowski	polsko-hebrajski
1918	3	2	1	—	—	—
1919	9	4	4	1	—	—
1920	4	2	1	1	—	—
1921	8	3	2	2	1	—
1922	6	2	3	1	—	—
1923	5	3	2	—	—	—
1924	7	4	2	—	—	1
1925	8	5	2	1	—	—
1926	9	6	2	—	—	1
1927	9	6	3	—	—	—
1928	11	6	4	1	—	—
1929	9	6	3	—	—	—
1930	8	5	3	—	—	—
1931	9	6	3	—	—	—
1932	6	5	1	—	—	—
1933	7	6	1	—	—	—
1934	13	11	2	—	—	—
1935	17	14	3	—	—	—
1936	14	13	1	—	—	—
1937	16	13	2	—	—	—
1938	16	14	1	—	—	—
1939	11	9	1	—	—	—

Źródło: Obliczenia na podstawie kartoteki

Przewaga, a nawet dominacja wydawnictw polskojęzycznych, poza rokiem 1922 i 1919 była przez cały okres międzywojenny bardzo wyraźna.

Wśród wydawnictw żydowskich decydujące znaczenie, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę tytułów, miała prasa partii i stronnictw politycznych. Jest to o tyle zrozumiałe, że społeczność żydowska była pod względem politycznym rozbita w stopniu nie mniejszym niż polska, a każda z istniejących organizacji usiłowała zaznaczyć swoją obecność także poprzez wydawanie odrębnych czasopism, a gdy z różnych względów nie było to możliwe, wtedy starano się podkreślać swoje istnienie przynajmniej za pośrednictwem jednodniówek. Dorobek poszczególnych grup na polu wydawniczym przedstawiono powyżej.

W początkach dwudziestolecia międzywojennego poważną rolę odgrywał nurt asymilacyjny, zmierzający do pełnego utożsamienia z Polską i polskością. W czasie pierwszego po wojnie spisu powszechnego tylko 59,8% osób wyznania mojżeszowego podało równo-

POLITYCZNA PRASA ŻYDOWSKA

Organizacja *)	Czasopisma	Jednodniówki	Razem
Asymilatorzy	1	—	1
Agudas Israel	7	1	8
Mizrachi	2	7	9
Syjonści ogólni	19	38	57
Hitachdut	1	4	5
Poale Syjon —			
Prawica	1	1	2
Syjonści —			
Rewizjoniści	4	4	8
Bund *)	4	2	6
Kombund	—	1	1
Poale Syjon —			
Lewica	3	3	6
Komuniści	3	27	30
Razem	48	91	136

*) Razem z filialnymi organizacjami młodzieżowymi.

**) Razem z wydawnictwami Żydowskiej Partii Socjaldemokratycznej.

cznie narodowość żydowską i można przypuszczać, że reszta przyznała się do narodowości polskiej.

Reprezentacją polityczną tego kierunku był przede wszystkim Związek Niezawisłych Żydów, w którym główną rolę odgrywał dr Adolf Gross, prawnik i ekonomista. Koncepcje te były także żywe wśród młodzieży grupującej się w Kole Młodzieży Polskiej im. pułkownika Berka Joselewicza i Związku Młodzieży Studenckiej „*Żagiew*”. W 1919 r. organizacje te połączyły się w Związku Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziem Polskich. Nurt ten nie rozwinął szerszej działalności na polu wydawniczym. W Krakowie przez część roku 1919 ukazywał się miesięcznik „*Zjednoczenie*”, redagowany przez Adama Kaufmana, prezesa krakowskiej „*Żagwi*”. Można przypuszczać, że asymilatorzy korzystali przede wszystkim z prasy polskiej, zwłaszcza „*Nowej Reformy*”, gdyż wielu z nich należało do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i było członkami spółki wydającej to pismo. „*Nowa Reforma*” poświęcała problematyce żydowskiej stosunkowo dużo miejsca, a zamieszczane informacje były zazwyczaj bardzo wyważone. W latach trzydziestych tendencje pojednawcze występowały najwyraźniej na łamach „*Biuletynu Krakowsko-Śląskiego Okręgu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski*”. Związek ten, jak to już wspomniano, dysponował także znaczną częścią udziałów w spółce Wydawniczej „*Krakowskiego Kuriera Wieczornego*”.

Klasyczną prawicę w żydowskiej mozaice politycznej okresu międzywojennego tworzyli natomiast ortodoksi. Pojęciem tym określano zarówno grupę religijną jak i zwolenników konserwatywnej partii politycznej Agudas Israel (Związek Izraela). Oba te nurty były ze sobą ściśle związane. Ortodoksi wychodzili z założenia, że naród żydowski utrzymał swoją toż-



2. Winieta „Dzienniczka dla Dzieci i Młodzieży”, dodatku do „Nowego Dziennika”.

samość w ciągu stuleci wyłącznie dzięki religii. Z tego względu domagali się, aby wszelkie inicjatywy o charakterze politycznym podporządkowane były czynnikowi religijnemu. W Krakowie zorganizowaną działalność podjęli oni w 1920 r., w momencie zarejestrowania przez władze miejscowe statutu stowarzyszenia „Szlomej Emunej Israel” (Pokój Wiernym Żydom), gdyż pod taką nazwą występowała wówczas Aguda. Okres rozkwitu przypadł na lata 1920–1927. W tym czasie organizacja skupiała około 1500 członków, chociaż liczba jej zwolenników była kilkakrotnie większa. Do czołowych działaczy należeli m.in. Izaak Bauminger, Mojżesz Deutscher, Feiwal Stempel i Beniamin Geizhals.

Ortodoksi nie stworzyli w Krakowie stabilnego wydawnictwa, chociaż próby takie wielokrotnie podejmowali. Pierwsza inicjatywa związana była z poczynaniami M. Deutschera, który w początkach 1919 r. rozpoczął odbijanie we własnej drukarni dziennika „Krakower Togblat” (Dziennik Krakowski). Prawdopodobnie starał się on wykorzystać nieobecność zawieszzonego praktycznie syjonistycznego „Nowego Dziennika”. jednak pismo przetrwało tylko kilka miesięcy. Po kilkuletniej przerwie zaczęto wydawać tygodnik pt. „Der Judischer Weg” (Droga Żydowska, 1926), który upadł także po 4 miesiącach. Podobnie potoczyły się losy kolejnego tygodnika „Unzer Judischer Weg” (Nasza Droga Żydowska, 1927). Ostatnią próbę tego typu podjęto jesienią 1927 r. Ukazał się wówczas tygodnik „Di Judische Sztime” (Głos Żydowski). Przetrwał on prawie dwa lata, a zlikwidowano go ze względów finansowych. W latach trzydziestych ortodoksi krakowscy korzystali z wydawnictw warszawskich.

3. Strona tytułowa pisma komunistycznego „Dos Leb’n” (Życie).





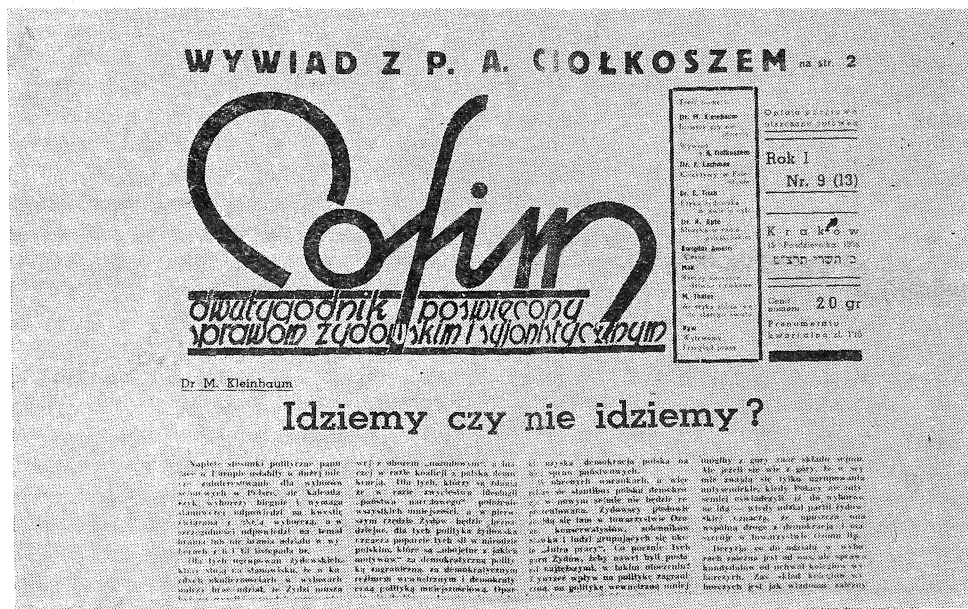
4. Strona tytułowa ortodoksyjnego tygodnika „Di Jidisze Sztime” (Głos Żydowski).

Największe znaczenie w latach międzywojennych osiągnął obóz syjonistyczny. W Krakowie podjął on działalność pod koniec XIX w. i szybko zyskiwał na znaczeniu. W omawianym okresie zaliczano do niego szereg ugrupowań: Organizację Ortodoksów Syjonistów „Mizrachi” (Wschód), Ogólną Organizację Syjonistyczną, Syjonistyczną Partię Pracy „Hitachdut” (Jedność) oraz Żydowską Socjalistyczną Partię Robotniczą Poale Syjon — Prawica. Z syjonistami związane były także liczne organizacje młodzieżowe, z których największą aktywność na polu prasowym rozwinął Agudat Hanoar Haiwri „Akiba” (Związek

Młodzieży Żydowskiej „Akiba”). Dzięki dobrze rozwiniętemu aparatowi propagandowemu, wysuwaniu atrakcyjnych haseł i znacznej sprawności organizacyjnej obóz syjonistyczny dominował w dzielnicach żydowskich czy też, jak on sam to określał, „na żydowskiej ulicy”. Potwierdzeniem rosnących wpływów tego ugrupowania mogą być, przynajmniej częściowo, wyniki wyborów parlamentarnych w latach 1919—1930³.

Konserwatywne skrzydło obozu, to jest „Mizrachi”, usiłowało godzić sprzeczności występujące pomiędzy ortodoksami a syjonistami. Z założeń orto-

5. Strona tytułowa tygodnika młodzieży syjonistycznej — „Cofim” (Stojący na straży).





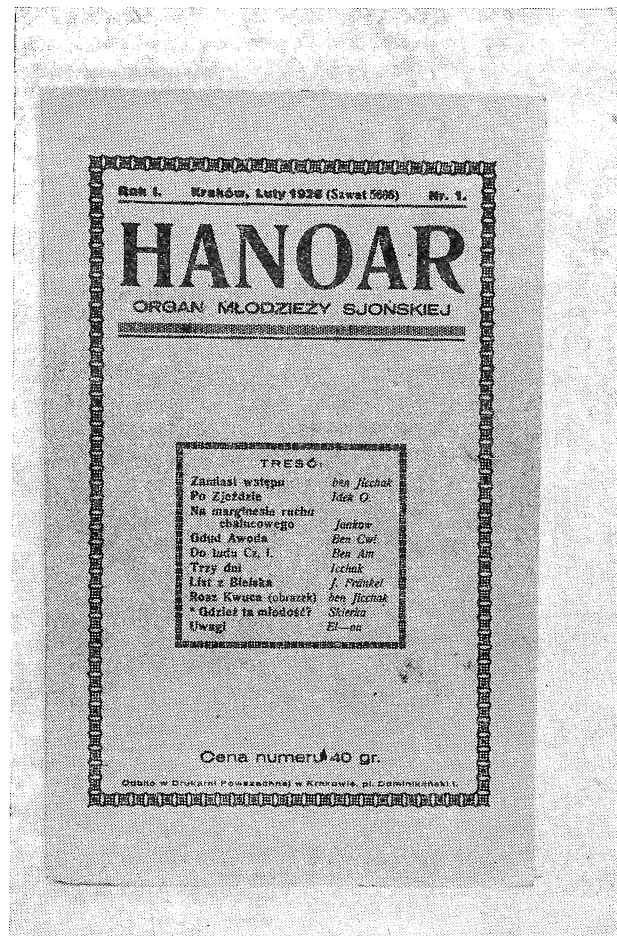
6. Strona tytułowa tygodnika „Trybuna Narodowa”, organu Syjonistów-Rewizjonistów.

doksyjnych przyjęto zasadę o wyjątkowej roli religii w życiu społeczności żydowskiej. Razem ze syjonistami natomiast opowiadano się za budową państwa i siedziby narodowej w Palestynie oraz za uznaniem języka hebrajskiego za ojczysty. Na gruncie krakowskim do wybitniejszych działaczy należeli: Aron Schmur, Chaim Spiner, Salomon Biegeleisen i dr Dawid Bulwa. Nie była to organizacja zbyt liczna — według oceny policji liczba jej członków nie przekraczała tysiąca wraz z podporządkowanymi jej organizacjami społecznymi. Pod wpływem „Mizrachi” znajdował się tygodnik „Dos Judisze Wort” (Słowo Żydowskie), jedyne pismo żydowskojęzyczne, które utrzymało się przez ponad piętnaście lat (1925—1939), przy czym, jak to już wspomniano, od początku 1937 r. ukazywało się ono w dwóch językach. Wydawcą tygodnika oraz autorem większości zamieszczanych tam artykułów był Samuel Probst. Redagował on pismo bardzo ostrożnie, dzięki czemu rzadko tylko popadało ono w konflikt z cenzurą krakowską. Redaktor starał się unikać poruszania drażliwych spraw politycznych, koncentrując się na problemach społecznych, religijnych i kulturalnych.

„Mizrachi” inspirowała także założenie kolejnego pisma, także tygodnika, pt. „Di Cajt” (Czas), w początkach 1937 r. Jego redagowanie powierzono Mojżeszowi Blattowi, korespondentowi warszawskich pism żydowskojęzycznych w Krakowie. Pismo występowało oficjalnie jako wydawnictwo bezpartyjne i podkreślało swój lojalny stosunek do władz państwowych. Próba była jednak niezbyt udana i tygodnik upadł po ukazaniu się kilku numerów.

Spośród wielu pism żydowskich wydawanych w Krakowie największe znaczenie osiągnął organ sy-

7. Strona tytułowa miesięcznika „Hanoar” (Młódzież).





8. Strona tytułowa dwutygodnika satyrycznego „Der Lustiger Jud” (Wesoły Żyd).

jonistów ogólnych — „Nowy Dziennik”, jedyne żydowskie pismo codzienne wydawane nieprzerwanie od roku 1918 aż do wybuchu wojny. Aby w pełni docenić wyjątkowość tego zjawiska należy dodać, że z siedmiu dzienników ukazujących się w momencie odzyskania niepodległości, do końca Drugiej Rzeczypospolitej przetrwały tylko trzy.

„Nowy Dziennik” zaczął wychodzić w lipcu 1918 r., ale jego powstanie poprzedziły długie dyskusje prowadzone w gronie działaczy syjonistycznych przynajmniej od wiosny tego roku. Do inicjatorów założenia własnego dziennika należeli: Ozjasz Thon. Pinchas Goldwasser, Michał Ringiel, Henryk Margulies i Sze-wecha Walkowski. Do kierowania pismem pozyskano pochodzącego z Tarnowa Wilhelma Berkelhammera, redaktora ukazującego się w Wiedniu polskojęzycznego miesięcznika „Moriah”. Podstawy finansowe przedsięwzięcia zabezpieczyło powołanie do życia „Galicyjskiej Spółki Wydawniczej” z kapitałem zakładowym w wysokości 142 tys. koron.

Pismo było początkowo redagowane i odbijane w Przywozie koło Morawskiej Ostrawy. Lokalizacja taka zapewniała szereg korzyści, między innymi stępiała ostrość cenzury, gdyż tamtejsza kontrola bardziej wyczulona była na sprawy lokalne niż odległej-

sze problemy krakowskie. Sytuacja skomplikowała się jednak po upadku Austrii i powstaniu granic państwowych pomiędzy Czechosłowacją a Galicją, rządzoną wówczas przez Polską Komisję Likwidacyjną. Ponadto pierwsze miesiące po wojnie zazna-czyły się na terenach galicyjskich falą wystąpień antyżydowskich. Wydarzenia te znajdowały odbicie na łamach pisma i w związku z zamieszczanymi rela-cjami, niekiedy bardzo drastycznymi, ugrupowania polskie zaczęły oskarżać pismo o tendencyjność i wy-obłbrzymianie problemu, a także o wrogi stosunek do polskości i polskich aspiracji niepodległościowych. Ataki te nasiliły się po serii artykułów poświęconych pogromowi we Lwowie w listopadzie 1918 r. Wyra-żem tych opinii był komunikat PKL z 27 XI 1918 r., w którym potępiano zdecydowanie wystąpienia anty-żydowskie, ale równocześnie stwierdzano, że Żydzi za pośrednictwem swej prasy rozszerzają „tenden-cyjne kłamstwa” o sytuacji w kraju, a działania elementów przestępczych przedstawiają jako „plano-wane pogromy”. Pismo nie zmieniło swego tonu i 7 I 1919 r. dyrekcja poczty poinformowała krakowski od-dział redakcji, że dziennik został pozbawiony debitu pocztowego na Galicję i Śląsk Cieszyński, co było równoznaczne z jego zawieszeniem. Na miejsce „No-wego Dziennika” zaczęto wówczas wydawać „Gazetę Żydowską”, drukowaną podobnie jak „Dziennik” w Przywozie. Jej upadek został spowodowany wybu-chem zbrojnego konfliktu polsko-czeskiego i prze-rwaniem w związku z tym komunikacji z Morawską Ostrawą.

Po licznych zabiegach Polska Komisja Likwidacyj-na przywróciła „Nowemu Dziennikowi” debit pocztowy na połowie lutego 1919 r. Redakcję i druk prze-niesiono wtedy już zresztą do Krakowa. Od tego czasu pismo ukazywało się bez zakłóceń, jeżeli nie liczyć przerwy spowodowanej strajkiem drukarzy na przełomie lat 1922/1923 oraz jednodniowej przerwy po zamachu bombowym na drukarnię i redakcję w maju 1923 roku.

Na obliczu pisma wycisnęli piętno wybitni działa-cze syjonistyczni, a przede wszystkim doktor Ozjasz Thon. Według ocen policyjnych „Dziennik” był jego organem. Poza nim istotną rolę odegrali też Wilhelm Berkelhammer, Ignacy Schwarzbart, Eliasz Tisch, Samuel Liebeskind, Chaim Hilfstein, Salomon War-haftig, Zygmunt Hochweld i wielu innych. Do współ-pracy pozyskano wybitnych polityków, publicystów i pisarzy żydowskich, między innymi Bernarda Sin-gera, który w latach trzydziestych został stałym ko-respondentem warszawskim pisma. Nadsyłali także do Krakowa swoje utwory Janusz Korczak, Maurycy Safrin, J. L. Perec, Majer Bałaban i Szalom Asz.

Na łamach pisma znajdowały odbicie wszystkie ważniejsze wydarzenia, tak krakowskie jak i o cha-rakterze bardziej ogólnym. „Dziennik” zamieszczał obszerne relacje z kolejnych kongresów syjonistycz-nych oraz krajowych zjazdów Organizacji Syjonisty-cznej Małopolski Zachodniej i Śląska. Najważniejsze w życiu żydowskim wydarzenia znajdowały odbicie w specjalnie wydawanych, im poświęconych nume-rach, jak np. w mandatowym z 1922 r., z okazji opu-blikowania deklaracji w San Remo. Co jakiś czas drukowano specjalne numery herzłowskie, najczęściej

w kolejne, okrągłe rocznice śmierci. W taki też sposób uczczono otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w 1925 r., pięć i dziesięciolecie ukazania się pierwszego „*Nowego Dziennika*” (1923 i 1928 r.) czy też sześćdziesięciolecie urodzin Ozjasza Thona (1930).

Brak wielu specjalistycznych wydawnictw żydowskich na terenie Krakowa redakcja starała się rekompensować czytelnikom poprzez wprowadzenie specjalnych dodatków, jak np. „*Dodatek Muzyczny*” (1929–1930), „*Dom i Szkoła*” (1929–1932), „*Dzienniczek dla Dzieci i Młodzieży*” (1928–1939), „*Informator Palestyński*” (1935–1937), „*Lekarz Domowy*” (1926–1939), „*Głos Kobiety Żydowskiej*” jako organ WIZO Małopolski Zachodniej i Śląska, „*Literatura i Sztuka*” (1926–1939), „*Prawo i Życie*” (1934–1937), „*Przegląd Akademicki*” (1931–1937), „*Przegląd Filmowy*” (1927–1937). Dodatków tego typu ukazywało się znacznie więcej, ale w większości nie były one już tak trwałe.

Pod koniec okresu międzywojennego „*Nowy Dziennik*” rozszerzył nawet zasięg swego oddziaływania poprzez wprowadzenie wydania popołudniowego. Ukazywało się ono początkowo w związku z procesem A. Doboszyńskiego w 1937 r. i zamieszczano w nim przede wszystkim obszernie relacje z przebiegu rozprawy. Od stycznia 1938 r. „*Nowy Dziennik*” był już stale wydawany dwa razy dziennie. Emisja popołudniowa miała bardziej sensacyjny charakter i zamieszczano w niej przede wszystkim doniesienia o popełnionych morderstwach, skandalach itp., chociaż znajdowały tam miejsce także rzeczowe artykuły B. Singera czy też dobrze pisane recenzje filmowe i teatralne.

Redakcja obu wydań starała się nieustannie o podtrzymywanie stałego kontaktu z czytelnikami. Służyły temu np. ogłaszane co jakiś czas ankiety, w których odbiorcy oceniali dostarczane im pismo oraz zgłaszali swoje dezyderaty. Wyniki tych ankiet nie były niestety publikowane.

Syjonіści ogólni inspirowali także powstanie wielu innych wydawnictw, ale w większości próby te nie były już tak udane. Nie powiódł się im zamiar wprowadzenia na rynek dziennika żydowskojęzycznego „*Di Cajt*” (Czas) w 1919 r. Po kilku miesiącach upadł też dwutygodnik programowy „*Der Ruf*” (Zew) wydawany i redagowany przez Abrahama Hofstättera, a poświęcony konsolidacji Światowego Związku Ogólnych Syjonistów. Zamieszczali w nim artykuły najwybitniejsi publicyści syjonistyczni z Polski, Bukowiny i Palestyny. Liczba odbiorców, mimo szerokiej reklamy poszczególnych numerów na łamach „*Nowego Dziennika*”, okazała się jednak zbyt mała. Podobnie potoczyły się losy kilku innych czasopism, a m.in. „*Di Naje Cajt*” (Nowy czas), założonego w czasie kampanii wyborczej do sejmiku w 1928 r. z zamiarem przekształcenia go w stały dziennik. Syjonіści także wspierali wszystkie wydawnictwa hebrajskojęzyczne, które, jak to już wspomniano, także nie odznaczały się większą trwałością.

Znaczną aktywnością na polu wydawniczym wyróżniała się młodzież powiązana z ruchem ogólnosyjonistycznym. Poza licznymi jednodniówkami usiło-

wała ona z większym lub mniejszym powodzeniem zakładać także własne czasopisma. Jesienią 1925 r. Związek Żydowskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego „*Przedświt — Haszachar*” rozpoczął wydawanie miesięcznika „*Cofim*” (Stojący na Straży), pomyślanego jako płaszczyzna ścierania się różnych prądów nurtujących syjonizm. Pismo ukazywało się w języku polskim, gdyż miało także służyć zaznajomieniu inteligencji polskiej z hasłami i ideami syjonizmu. Na łamach „*Cofim*” zamieszczano artykuły nie tylko młodzieży, ale także starszych polityków, jak np. Ozjasza Thona i Ludwika Oberlaendera. Publikowano także teksty nadsyłane z Berlina, Wiednia, Jerozolimy, Londynu i Tel-Awiwu. Wydawnictwo borykało się jednak z poważnymi trudnościami finansowymi, które też przyczyniły się jesienią 1926 r. do jego upadku.

W 1926 r. wspomniany Agudat Hanoar Haiwri „*Akiba*” rozpoczął publikowanie miesięcznika „*Hanoar*” (Młodzież), który zniknął jednak po ukazaniu się 4 numerów. Na jego miejsce przez szereg lat wydawano jednodniówki pod identycznym tytułem, ukazujące się 3–4 razy do roku z zachowaniem kolejnej numeracji i zaznaczeniem kolejnego roku wydania, a więc spełniające funkcję nieregularnego czasopisma. W 1934 r. pojawił się dwutygodnik „*Ceirim*” (Młodzi), poprzedzony cyklem jednodniówek wychodzących od 1928 r., podobnie jak w wypadku „*Hanoaru*” także z zaznaczeniem kolejnych lat i numerów. Próba ta była bardziej udana i pismo ukazywało się ponad dwa lata, a adresowane było przede wszystkim do młodszych członków organizacji. Trochę wcześniej (listopad 1933 r.) zaczęto wydawać tygodnik „*Diwrej Akiba*” (Słowa Akiby), uwzględniający zarówno wewnętrzne sprawy ruchu jak i wszelkie aktualności życia syjonistycznego. Jego zasadniczym celem było wychowanie narybku dla organizacji syjonistycznej. Służyło temu miało m.in. zdobywanie kolejnych sprawności np. biblijnej, historycznej, hebrajskiej itd. Od czasu do czasu zamieszczano także dodatek w języku hebrajskim. Jak większość pism żydowskich także i „*Diwrej Akiba*” przeżywały ciągle trudności finansowe, które też spowodowały, że jesienią 1937 r. przekształcono pismo w dwutygodnik. Mimo różnorodnych problemów utrzymało się ono do wybuchu wojny. Podobnie jak w przypadku „*Ceirim*” redakcja zachowywała ciągłość numeracji stron, a pod koniec każdego roku w rachubie żydowskiej, prenumeratorzy otrzymywali okładkę i spis zawartości tak powstałego tomu.

Wpływy syjonistyczne występowały wyraźnie także w jedynym piśmie dla dzieci pt. „*Okienko na Świat*”, wydawanym w latach 1937–1939 przez Henrykę Fromowicz-Stillerową, była redaktorkę „*Dzienniczka dla Dzieci i Młodzieży*”. Wydawnictwo było bogato ilustrowane i w prostej formie zaznajamiało najmłodsze pokolenie z historią i kulturą żydowską. Zamieszczano bardzo często opowiadania i legendy związane z Palestyną, wyjaśniano rodowód święt żydowskich itd. Szerszy charakter miał cykl artykułów Anny Nichthausera pt. „*Dzieciństwo wielkich ludzi*”, w którym omawiano sylwetki osób związanych z kulturą polską, jak np. S. Wyspiańskiego, F. Chopina, J. Słowackiego, J. Matejki lub historią po-

wszechną, np. Krzysztofa Kolumba, Rembrandta, Michała Anioła itd.

Poprzez więzi personalne syjoniści ogólni wywierali znaczny wpływ na czasopisma, z którymi formalnie byli związani. Można to odnieść np. do miesięcznika Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Żydowskich pt. „Przegląd Kupiecki” (1919–1939), wydawanego przez Stowarzyszenie Drobnych Kupców w Krakowie „Głosu Detalisty” (1937–1939) czy organu Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych pt. „Inwalida Żydowski” (1921, 1926–1937).

Uplasowana na lewicy obozu syjonistycznego partia „Hitachdut” była na terenie Krakowa niezbyt liczna. Pod koniec lat dwudziestych należało do niej około 400 osób. Do wybitniejszych działaczy zaliczano doktora Gur Arje Tarło, Otto Manaschego, Mojżesza Marguliesa, a największą bez wątpienia indywidualnością był tam dr Wilhelm Berkelhammer, wieloletni redaktor naczelny „Nowego Dziennika”. Mimo podkreślania swego robotniczego charakteru, „Hitachdut” w codziennym działaniu akcentował przede wszystkim hasła solidaryzmu narodowego. Na polu wydawniczym partia ta nie zaznaczyła wyraźnie swojej obecności. W 1927 r. zaczęła wydawać tygodnik „Nasz Przegląd Żydowski”, który jednakże upadł po ukazaniu się dwóch numerów. Osiem lat później ukazał się kolejny tygodnik pt. „Nasza Walka”. Jako wydawca, w imieniu egzekutywy „Hitachdutu” występował Menasche Holländer. Wśród współpracowników pisma znajdowali się m.in. Arje Tartakower, Dawid Ben Gurion, Ozjasz Spiro i Mojżesz Perlmutter.

Jedną z frakcji obozu syjonistycznego tworzyli rewizjoniści. Na terenie Krakowa zorganizowaną działalność podjęli oni w 1926 r., ale przez szereg lat nie wydawali własnego czasopisma. Początkowo nie było to potrzebne, gdyż mogli korzystać z łamów „Nowego Dziennika”. Zamieszczano w nim bieżące komunikaty organizacyjne oraz artykuły autorstwa głównego ideologa — Włodzimierza Żabotyńskiego. Z biegiem czasu ta współpraca stawała się coraz trudniejsza, gdyż rewizjoniści w sposób widoczny zrywali z taktyką syjonistów ogólnych, a nawet zaczęli ich zwalczać. Ich poczynania znajdowały poparcie przede wszystkim wśród młodego pokolenia. W styczniu 1934 r. centrale krakowska, lwowska i warszawska podjęły decyzję o założeniu własnego organu. Została nim zlokalizowana w Krakowie „Trybuna Narodowa”, redagowana kolejno przez Abrahama Rosenmana, Jana Badera, Jakuba Rubina i Szaloma Rosenfelda. Za pośrednictwem „Trybuny” przygotowano przeprowadzenie ogólnopolskiego plebiscytu, na którym zwolennicy rewizjonizmu opowiedzieli się za utworzeniem Nowej Organizacji Syjonistycznej. Pismo propagowało podstawowe założenia nowej partii: wzmożoną emigrację do Palestyny, zarówno legalną jak i nielegalną, tworzenie własnej siły zbrojnej oraz podjęcie walki tak z Arabami jak i Anglikami jako mandatariuszami Palestyny. Tematyka palestyńska dominowała w „Trybunie”, a artykuły jej dotyczące pisali zarówno autorzy krajowi jak współpracownicy z Paryża, Londynu, Jerozolimy i Tel Awiwu. Dla potrzeb własnej organizacji młodzieżowej (Brith Trumpeldor — Synowie Trumpeldora) za-

mieszczano stały dodatek pt. „Trybuna Betaru”. Wydawnictwo od początku borykało się z trudnościami finansowymi, które momentami groziły nawet jego zlikwidowaniem. Stałym elementem były w związku z tym apele o pozyskanie nowych prenumeratorów, składanie dobrowolnych ofiar na rzecz „Trybuny” itp. Mimo tych trudności czasopismo przetrwało do wybuchu wojny. Nie powiodła się natomiast próba uruchomienia wydawnictwa młodzieżowego, podjęta w 1938 r. Założony wówczas tygodnik „Ku Wolności” upadł po kilku miesiącach.

Rozbieżności występujące w obozie syjonistycznym, ostra niekiedy walka pomiędzy poszczególnymi frakcjami spowodowały, że część działaczy wywodzących się z młodszego pokolenia podjęła wysiłki zmierzające do usunięcia różnic oraz ponownej konsolidacji całego ruchu. Cel taki stawiało sobie pismo „Głos Jedności” (później „Cofim”), które pojawiło się przed XIX Konferencją Krajową Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska, jako organ utworzonego wówczas Bloku Jedności Syjonistycznej. Jednakże ostra krytyka wszystkich w zasadzie odłamów obozu, jaką prowadzono na łamach tego tygodnika wyda się wskazywać, że wydawnictwo to, podobnie jak kiedyś „Trybuna Narodowa”, mogło stać się zalążkiem nowego ugrupowania. Proces jego kształtowania został przerwany wybuchem wojny.

Społeczeństwo żydowskie miało dosyć specyficzną strukturę. Dominowali w nim przedstawiciele wolnych zawodów oraz samodzielni przedsiębiorcy. Klasa robotnicza była stosunkowo nieliczna. Według chyba trochę przesadzonych ocen syjonistów nie stanowiła ona więcej niż około 10% ogółu ludności żydowskiej w Krakowie. Ponadto pod względem politycznym była ona poważnie rozbita. Część robotników należała do PPS. Reszta grupowała się w kilku partiach żydowskich. U zarania niepodległości najpoważniejsze znaczenie miała Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna (ZPSD), która następnie połączyła się z działającym na terenie byłego Królestwa Ogóln żydowskim Związkiem Robotniczym „Bund”. ZPSD posiadała od 1904 r. tygodnik „Der Socjaldemokrat”, centralny organ dla Galicji i Bukowiny. Po zakończeniu wojny pismo przeżywało wyraźne trudności i ostatecznie zlikwidowano je w 1929 r. W połowie grudnia 1918 r. socjaliści żydowscy zaczęli wydawanie tygodnika „Nowe Życie”, przeznaczanego tak dla żydowskich robotników jak i dla polskiej społeczności. Ton pisma był bardziej radykalny niż ukazującej się w tym samym czasie polskiej prasy socjalistycznej. Z tego też względu spotykało się ono dość często nie tylko z represjami ze strony cenzury, ale także nieprzychylnymi opiniami zamieszczanymi na łamach „Naprzodu”. W maju 1919 r. nastąpiła fuzja „Nowego Życia” z ukazującym się w Warszawie „Głosem Bundu”.

W 1924 r. krakowski „Bund” przystąpił do wydawania miesięcznika teoretycznego pt. „Walka”. Pismo redagowane przez Emanuela Scherera ukazywało się niezbyt regularnie, najczęściej w postaci podwójnych numerów, do końca 1927 r. Następnie zostało przeniesione do Warszawy i wznowione pod częściowo zmienionym tytułem „Nasza Walka”. Zamyka ono w zasadzie dzieje prasy bundowskiej w Krakowie, jeżeli

nie liczyć wydania dwóch numerów tygodnika „*Der Weker*” (Pobudka) w okresie wyborów parlamentarnych w 1928 r. Oba te numery uległy zresztą konfiskacie.

Trochę mniejsze znaczenie miała Żydowska Syjonistyczna Partia Robotnicza Poale Syjon. W 1919 r. zaczęła ona wydawać dwutygodnik „*Der Kampfer*” (Bojownik), który trzymał się tylko przez kilka miesięcy. Jego upadek związany był prawdopodobnie z silnymi tarciami wewnętrznymi na tle stosunku partii do III Międzynarodówki. W rezultacie doprowadziły one do rozłamu w organizacji. Po rozłamie prawica występująca pod nazwą Żydowskiej Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poale Syjon, zaczęła wydawać tygodnik „*Arbajter Wort*” (Słowo Robotnicze), które nawet przez pewien czas było centralnym organem ugrupowania. Po roku istnienia pismo zlikwidowano ze względów finansowych. Lewica, która przyjęła nazwę Żydowskiej socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poale Syjon, posiadała na terenie Krakowa trochę większe znaczenie, ale jej przedsięwzięcia prasowe także nie należały do zbyt udanych. Przez kilka miesięcy 1922 roku wydawała ona tygodnik „*Unzer Arbeterwelt*” (Nasz Świat Robotniczy), zlikwidowany podobnie jak pismo konkurencji ze względów na trudności finansowe. Bardziej trwały okazał się tygodnik przeznaczony dla młodzieży związanej z tą partią pt. „*Di Jungt Fon*” (Sztandar Młodzieży), który ukazywał się prawie trzy lata (1922—1924).

Na marginesie legalnego życia politycznego rozwijała swą działalność partia komunistyczna. Wśród jej członków, tak w Krakowie jak i w wielu innych częściach Polski, znajdowali się także Żydzi. Do nich adresowane były wydawnictwa odbijane w jidisz. Niektóre z nich ukazywały się w Krakowie, chociaż ich związek z miastem był raczej przypadkowy, gdyż przygotowywano je poza tym ośrodkiem, a tu były jedynie drukowane. Z tego też względu tylko w niewielkim stopniu poruszały problematykę miejscową, w mniejszym nawet niż warszawską, łódzką czy wileńską. Pierwszym czasopismem tego typu był tygodnik „*Dos Lebn*” (Życie) ukazujący się w latach 1923—1924. Jego upadek związany był z aresztowaniem osoby, która utrzymywała kontakt z Centralną Redakcją KPRP. Z tamtąd bowiem napływały gotowe teksty oraz pieniądze na druk i kolportaż. Kolejne pismo komunistyczne pt. „*Undzer Wort*” (Nasze Słowo) ukazało się dopiero w 1928 r. Policja od początku nie miała wątpliwości ani co do osoby oficjalnego wydawcy, ani charakteru wydawnictwa. W rezultacie konfiskacie uległy 4 z 5 wydanych numerów. W latach następnych komuniści usiłowali jeszcze wydać kilka jednodniówek, ale i one wszystkie zostały skon-

fiskowane, mimo iż dobrowolnie przedkładano je do cenzury prewencyjnej.

Obok czasopism, które podkreślały swój polityczny charakter ukazywało się także wiele innych, powiązanych z organizacjami społecznymi i kulturalnymi. Niektóre z nich wymieniano już przy innych okazjach. Ponadto należało zasygnalizować istnienie grupy czasopism o charakterze literackim i kulturalnym. Należały do niej np. tygodnik satyryczny „*Der Lustiger Jud*” (Wesoły Żyd, 1921), miesięcznik „*Cwischen Windmihlen*” (Pomiędzy Wiatrakami, 1931), tygodnik „*Gecajlte Werter*” (Liczone Słowa, 1930), tygodnik społecznokulturalny „*Di Posta*” (Pocztą, 1937—1939), miesięcznik literacko-artystyczny „*Der Reflektor*” 1935), miesięcznik literacki „*Rzut*” (1934) czy „*Życie i Sztuka Współczesna*”, poświęcone zagadnieniom malarstwa i rzeźby. Wspólną cechą tych wszystkich wydawnictw, poza „*Di Posta*”, było to, że nie wyszły one poza stadium prób i najczęściej kończyły swój żywot po ukazaniu się jednego lub dwóch numerów.

Twierdzenie o niewielkiej trwałości można zastosować do przeważającej części prasy żydowskiej w Krakowie. Do wyjątków należy pod tym względem „*Nowy Dziennik*”, ukazujący się przez cały okres międzywojenny i odnotowujący najważniejsze wydarzenia przede wszystkim z życia Żydów krakowskich, ale także dotyczące tej grupy narodowościowej w całej Polsce.

Żydowska prasa w Krakowie, mimo swojej efemeryczności, odzwierciedlała jednak istnienie bogatej mozaiki politycznej, od ortodoksyjnych konserwatystów aż po komunistów, ukazywała także istotne elementy z życia kulturalnego, religijnego i zawodowego. Dlatego też tak istotne jest jej znaczenie jako bardzo ważnego, a niejednokrotnie nawet jedyne źródła do dziejów społeczności żydowskiej w tym mieście.

P R Z Y P I S Y

¹ Ozjasz Thon, *Znamię narodowości*, „Nowy Dziennik”, nr 324 z 3 XII 1931 r., s. 3; w artykule tym O. Thon pisał: „*Rubrykę Język ojczysty*” Żyd, każdy Żyd wypełni słowem „hebrajski”, bez względu na to, czy opanował język hebrajski, czy go nie opanował.

² „Nowy Dziennik”, nr 50 z 20 II 1929 r.

³ Na listę syjonistyczną w czasie wyborów padła następująca ilość głosów: 1919 — 10 852, 1922 — 16 910, 1928 — 18 883, 1930 — 17 470.